



# Szlaczkoń na szczodrzeńcu

Są wrażliwsze od innych zwierząt na zmiany w środowisku. Dlatego jeżeli z motylami dzieje się coś złego, to znaczy, że coś złego dzieje się z przyrodą – ostrzegają badacze motyli Marcin Sielezniew i Izabela Dziekańska.

**WOJCIECH MIKOŁUSZKO: – Gdy wiosną tego roku wybuchł pożar w Biebrzańskim Parku Narodowym, wiele się mówiło o szkodach, jakie poniosły ptaki. Ale państwo latami prowadzili tam badania motyli. Jak ten ogromny pożar mógł na nie wpłynąć?**

MARCIN SIELEZNIIEW: – Z pewnością ucierpiały motyle przebywające na roślinności, szczególnie ich jaja, larwy i poczwarki. Ale jeśli ogień przeszedł tylko po powierzchni, nie sięgnął głębiej, to te owady, które przebywały pod ziemią, zapewne przeżyły, jak np. niektóre gatunki motyli rozwijające się w mrowiskach.

**Jakieś gatunki motyli żyją w mrowiskach?**

MS: – Choćby niektóre rzadkie i chronione modraszki, takie jak arion i alkon. Kiedyś badaliśmy je nad Biebrzą, ale obecnie skupiamy się na populacji tego drugiego w Puszczy Białowieskiej. Dorosłe motyle składają jaja na roślinach zwanych

goryczkami. Najczęściej jest to goryczka wąskolistna, również gatunek chroniony.

IZABELA DZIEKAŃSKA: – Gdy gąsienice wykluwają się z jaj, od razu wwiercają się w roślinę i żywią rozwijającymi się nasionami. Tak żyją dwa–trzy tygodnie, a potem wygryzają się i spadają na ziemię. Stamtąd zabierają je mrówki i zanoszą do mrowiska. Mrówki traktują te gąsienice lepiej niż własne larwy. Karmią je „dzióbek w dzióbek” i czyszczą, gdy się zabrudzą, czyli wręcz „przewijają”. Gdy jest im za zimno, przenoszą je w cieplejsze miejsce, a gdy za gorąco – w chłodniejsze.

**Dlaczego tak troskliwie się nimi opiekują?**

MS: – Bo one ładnie pachną, lepiej od własnych larw mrówek. Do tego wydają dźwięki przypominające królową. Dzięki temu windują się na szczyt hierarchii społecznej mrowiska.

**Czyli modraszek alkon oszukuje mrówki, podszywając się pod ich larwy?**

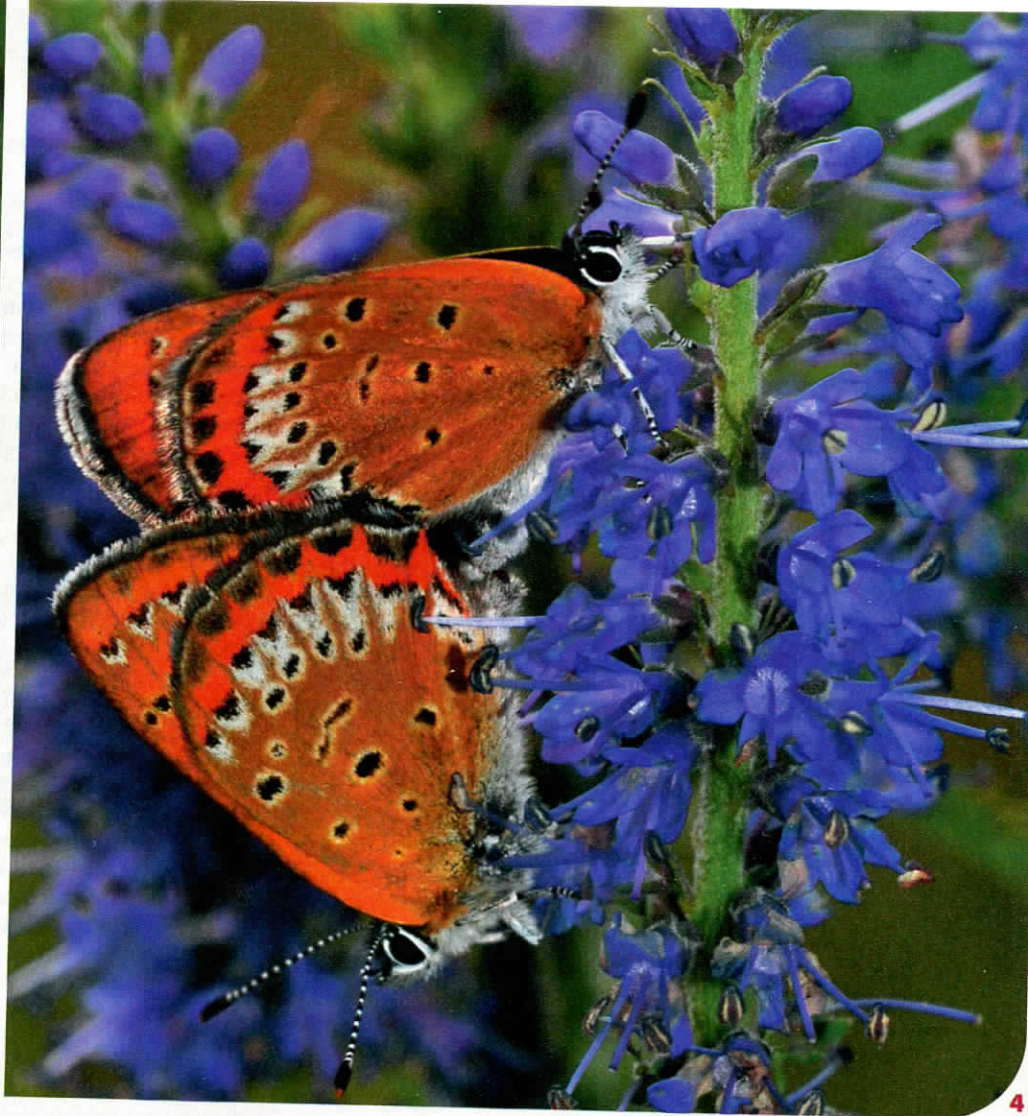




2



3



4

1 Szlaczkoń szafraniec (tu na dziurawcu). 2 Modraszek alkon 3 i jego poczwarki, którymi opiekują się mrówki. 4 Czerwończyk fioletek.

ID: – To taki motyl-kukulka. W mrowisku, pod opieką mrówek, spędza większość życia w stadium larwy i poczwarki. Dorosłe motyle żyją bardzo krótko: średnio dwa–trzy dni.

#### Zasadniczo więc modraszek alkon sobie dobrze radzi?

MS: – Pod warunkiem że ma optymalne siedlisko, a to się zdarza coraz rzadziej. Ten motyl jest bardzo wrażliwy na zmiany środowiska. Wymaga obecności konkretnej rośliny, a także określonych gatunków mrówek – pewnych wścieklic. Jeśli łąka zostanie skoszona zbyt wcześnie, gdy na goryczkach znajdują się jeszcze jaja lub larwy modraszka, to cała miejscowa populacja ginie. Z kolei łąki nieużytkowane zupełnie zarastają i zmienia się na nich skład gatunkowy mrówek, znikają też goryczki.

#### Czy w takiej sytuacji pożar może wręcz pomóc?

MS: – W niektórych miejscach pożar może tak jakby otworzyć teren. Na przykład jest taki rezerwat Jelonka niedaleko Puszczy Białowieskiej. Utworzono go dla śledzenia sukcesji na jałowych gruntach porolnych, ale jego część się później doszczętnie spaliła. To sprzyjało jednemu z najrzadszych w Europie motyli: szlaczkonowi szafranowi. Dziś w Unii Europejskiej występuje on tylko w Polsce i Rumunii, a i tam jedynie na pojedynczych stanowiskach. Bo szlaczkoń szafraniec lubi wczesne stadia naturalnej sukcesji. Znalazł to w rezerwacie Jelonka, ale gdy krzewy i drzewa podrosły, zniknął. Teraz szlaczkoń szafraniec w Polsce występuje tylko w dwóch miejscach na Podlasiu.

#### To też tereny popożarowe?

MS: – Jedno z tych miejsc w jakimś sensie tak. To dawniej był wielki poligon wojskowy. Gdy strzelano, to siłą rzeczy

wybuchały tam czasem pożary, ale raczej nieduże. I tereny, które naturalnie zarastały lasem, stały się doskonałym miejscem życia dla szlaczkonia szafranca. W 2000 r. obszar ten przestał być jednak użytkowany jako poligon i został przekazany Lasom Państwowym. Na miejscu luźnych zadrzewień sadzi się regularny las, co nie sprzyja motylowi. Ale to nie wina leśników, tylko przepisów. Motyl jest przedmiotem ochrony w ramach programu Natura 2000, ale trudno zrobić coś konkretnego i trwałego dla jego dobra. Na drugim obszarze występowania szlaczkoń szafraniec trwa właściwie tylko na zrębach i w niektórych kilkuletnich odnowieniach. Leśnicy nieświadomie kreują jego siedliska, a potem doprowadzają do ich zaniku.

ID: – Generalnie gospodarka leśna mogłaby funkcjonować razem z ochroną tego motyla. Wiemy, jakie stadium sukcesji jest mu potrzebne do życia. Idealnie byłoby mieć też jednak trwałe siedliska, tzn. wybrane powierzchnie pozostawić niezależone i utrzymywać je w stanie otwartym, stosując zabiegi ochrony czynnej. Szlaczkoń szafraniec naprawdę zasługuje na rezerwat. To nasza narodowa perełka. A jemu dają w kość również zmiany klimatyczne.

#### W jaki sposób?

ID: – Roślinami żywicielskimi szlaczkonia szafranca są szczydrzeńce. W tym roku podejrzewamy, że ciepła zima doprowadziła do wcześniejszego wybudzenia się gąsienic tego motyla. Chciały jeść, ale na wielu szczydrzeńcach jeszcze nie było praktycznie liści.



► MS: – Być może z głodem jeszcze by sobie jakoś poradziły. Ale gdy tak łążą po bezlistnych pędach szkodząca, to są wystawione na ataki ptaków. To na pewno zwiększa ich śmiertelność.

ID: – I to może być przysłowiowy gwóźdź do ich trumny, podobnie jak kłusownictwo, czyli nielegalne wylapywanie tych motyli przez kolekcjonerów.

#### Czy globalne ocieplenie bardzo szkodzi motylom?

ID: – I to na wiele sposobów. Nawet w tak prostej sprawie, jak pobieranie nektaru przez dorosłe motyle. Kiedy jest bardzo gorąco i panuje susza, to nektar w kwiatach gęstnieje i w związku z tym jest mniej pożywienia dla motyli.

A jeszcze gorzej dzieje się, gdy połączymy to z nieodpowiednim koszeniem łąk. Weźmy jako przykład czerwonoćwika fiolećka, motyla zagrożonego wyginięciem. Jego gąsienice żerują na rdeście wężowniku. Od dekady monitorujemy jedną z łąk, gdzie on występuje. Na początku były chmary fiolećków, a teraz widzimy pojedyncze osobniki. Przyczyny tego są dwie. Większość terenu jest koszona w niewłaściwym terminie, gdy na rdeście są jeszcze jaja i gąsienice. Prawdziwa rzeź. A niskie koszenie przy suszy to już zupełna katastrofa, wystarczy popatrzeć na miejskie trawniki. Z drugiej strony reszta stanowiska pozostaje bez użytkowania i mocno zarasta.

#### Dlaczego mamy przejmować się zanikaniem motyli?

##### Takie pszczoły dają nam chociaż miód.

ID: – To takie smutne, że zawsze musimy mieć jakiś interes, żeby coś chronić. Albo musi być okazałe jak wiekowy dąb czy żubr...

MS: – No bo właściwie dlaczego warto chronić żubra? Mamy przecież krowę, która daje mleko i mięso. A żubra się ludzie nawet boją. Nie możemy rozumować w ten sposób.

ID: – Jeżeli już jednak koniecznie chce pan szukać przyczyny, dla której warto chronić motyle, to są to świetni zapylacze. A ochrona zapylaczy nie powinna się sprowadzać do troski o pszczołę miodną. Niektóre dzikie owady są od niej nawet wydajniejsze, jak chociażby niedoceniane ćmy. Ale jest jeszcze coś ważniejszego: motyle giną jako pierwsze. Są wrażliwsze na zmiany środowiska niż rośliny czy ptaki.

MS: – Jeżeli one znikają, to znaczy, że ogólnie coś złego dzieje się z przyrodą w tym miejscu. Albo za chwilę zacznie się dziać. Gdy więc będziemy chronili motyle, to będziemy jednocześnie chronić całe siedliska. Motyle są więc zarówno grupą wskaźnikową, jak i parasolową. A do tego dorosłe postaci zwykle rzucają się w oczy, przez co łatwiej jest je badać niż inne owady. Ponadto ładnie wyglądają, cieszą się powszechną sympatią, a w związku z tym więcej wolontariuszy angażuje się w ich obserwacje.

#### Ale ludzie lubią zazwyczaj tylko dorosłe motyle.

##### Gąsienice wręcz ich brzydzą.

ID: – To taki paradoks. Według mnie gąsienice są piękne i bardzo ciekawe, no i bez nich nie ma motyli. Dlatego jeśli chcesz mieć wokół siebie dużo motyli, to chroń gąsienice.

#### A jak zwykli ludzie mogą pomóc motylom?

ID: – Przede wszystkim nie kosząc intensywnie i pedantycznie łąki i trawników. Pozwalajmy rosnać dzikim roślinom, a także je wysiewajmy, choćby w postaci łąk kwietnych z naszych rodzimych gatunków. Dzięki temu zarówno motyle, jak i gąsienice będą miały co jeść.

#### Jakie konkretne gatunki roślin pani poleca?

ID: – Chociażby te z rodziny bobowatych, czyli wyki, koniczyny, lucerny. Super są też dzikie fiołki, macierzanki, przetaczniki, żmijowce, dziewanny, babki, rzeżuchy. I koniecznie pokrzywy. Na ich liściach rozwijają się piękne rusałki, takie jak: pokrzywnik, pawik, admirał, kratnik, ceik. Mogłabym takie rośliny wymieniać bardzo długo. Ważne, żeby nie mylić ich z gatunkami obcymi, inwazyjnymi. Nawłoc pospolita wspierajmy więc, ale kanadyjską i olbrzymią, które uciekły z ogrodów, tępmo! Ludzie się zachwycają ich żółtymi kwiatami, do tego z ich nektaru pszczoły robią miód. Tymczasem inwazyjne nawłocie zajęły już setki tysięcy hektarów w Polsce. To między innymi przez nie znikają cenne siedliska i piękne łąki.

MS: – Dlatego, jeśli chcemy chronić motyle, walczmy z nawłocią!

ID: – I jeszcze: nie palmy liści jesienią! W nich mogą się kryć też jaja, gąsienice czy poczwarki motyli.

#### Czy możemy podjąć jakieś działania powiązane z obserwacją samych motyli?

ID: – Właśnie mieliśmy ruszyć intensywnie z projektem, do którego potrzebni są wolontariusze z całej Polski. Niestety, koronakryzys popsuł nam nieco plany.

MS: – Chcieliśmy zachęcić ludzi do tzw. motylowych spacerów.

ID: – Polegają one na tym, że na wytyczonym szlaku, np. w pobliżu naszego domu czy pracy, regularnie spisujemy wszystkie motyle, które pojawiają się wokół nas w takim umownym sześcianie 5 m na 5 m na 5 m.

MS: – Pomysłodawcami byli Brytyjczycy. Zorganizowali to u siebie w latach 70. XX w. Obecnie motylowe spacery są popularne w wielu krajach Europy. Gdy się to robi przez wiele lat, w wielu miejscach i przez wiele osób, to otrzymujemy ogólny obraz sytuacji motyli w danym kraju. Widać zmiany ich liczebności, przesuwanie się zasięgów.

ID: – Drastyczny spadek liczebności motyli został odnotowany właśnie dzięki zaangażowaniu wolontariuszy. Każdy rok może być inny, raz jest lepiej, raz gorzej. Ale gdy mamy dane z wielu lat, to wtedy widać generalne trendy.

MS: – I dlatego jako Towarzystwo Ochrony Motyli chcemy coś podobnego zrobić w Polsce przy wsparciu Butterfly Conservation Europe.

ID: – Planujemy przeszkolić wolontariuszy, przygotować przewodnik do rozpoznawania motyli, stronę internetową.

#### A gdyby ktoś chciał się już zaangażować w ten projekt?

ID: – Proszę o kontakt przez moją stronę na Facebooku „Łaskotani motyla skrzydłami”. Zapraszamy wszystkich chętnych!

ROZMAWIAŁ WOJCIECH MIKOŁUSZKO



© MARCIN SIELEZNIEW, IZABELA DZIEKAŃSKA

Dr hab. **Marcin Sielezniew** jest profesorem Uniwersytetu w Białymstoku. Kieruje Pracownią Biologii Ewolucyjnej i Ekologii Owadów na Wydziale Biologii. **Izabela Dziekańska** obecnie pracuje nad doktoratem na Wydziale Biologii Uniwersytetu w Białymstoku. Wydała książkę dla dzieci „Motyle dzienne i nocne”, którą samodzielnie też zilustrowała.

Od kilkunastu lat Izabela Dziekańska i Marcin Sielezniew większość badań prowadzą wspólnie. Obydwójce z pasją fotografują motyle w różnych stadiach rozwojowych. Razem też napisali przewodnik „Fauna Polski. Motyle dzienne”. Ponadto są założycielami Towarzystwa Ochrony Motyli i reprezentują w Polsce Butterfly Conservation Europe. Mają dwójkę dzieci: Aurelię (9,5 roku) i Gustawę (7 lat), które często razem z nimi spędzają czas w terenie i pomagają w badaniach motyli.